

Sprawozdanie z wycieczki do Palmiarni

W dniu 18 III 2017r. W ramach projektu innowacji zorganizowany został wyjazd do Palmiarni Miejskiej w Gliwicach. Jest to miejsce, które stworzone zostało w celu popularyzacji wiedzy o florze i faunie z innych stref klimatycznych.

Korzystając z wolnego czasu zwiedziliśmy tamtejszy park Chopina, w którym mieści się palmiarnia, przyglądając się latającym ptakom: gołębiom grzywaczom, dzięciołom zielonym, oraz rozpoznawaliśmy rośliny nago i okrytonasienne.

Następnie weszliśmy się do środka, gdzie o godzinie 12:00 rozpoczęliśmy zwiedzanie. Gdy wkroczyliśmy do pawilonu roślin użytkowych, zobaczyliśmy bananowce, kwiaty i owoce granatu, a nawet znajdowaliśmy się dokładnie tam, gdzie pieprz rośnie. Żadnych eksponatów nie wolno było dotykać, bo były one zraszone przez specjalne płyny i mogłyby się zniszczyć, a nawet złamać, mają szkodliwy wpływ na zdrowie człowieka. Potem pani przewodnik opowiadała i pokazywała nam kawę, mówiąc legendę jak ona powstała. Niemal każdemu gatunkowi tu prezentowanemu można przypisać ciekawą historię opowiadającą o metodach wykorzystania jego właściwości przez ludzi. W palmiarni z ciekawością można odnaleźć gatunki znane przez nas jedynie z części roślin wykorzystywanych w życiu codziennym. Roślina potocznie nazywana chlebowiec w średniowieczu była używana, aby odmierzać złoto bo każde jego ziarno ważyło dokładnie tyle ile 1 karat.

W pawilonie tropiku obserwując rośliny nie zauważymy wpływu pór roku na ich rozwój. Zgromadzone okazy nie przechodzą okresu spoczynku. W strefie tropikalnej, w której występują w stanie naturalnym, panują zbliżone warunki przez cały rok. Powietrze jest bardzo wilgotne, a temperatura nie spada poniżej 18C. Zgromadzone tu rośliny tworzą tzw. „piętra”, co jest cechą charakterystyczną dla deszczowego lasu tropikalnego. Nieodłącznym elementem tego pawilonu jest kaskada i oczko wodne, w którym pływają piranie, pielęgnice pawiookie oraz sumy afrykańskie. Była tam palma o nazwie „Maryśka”. Przez większość pawilonu ciągnęła się rura z pracującymi w niej mrówkami grzybiarkami. Jest to gatunek który potrafi podnieść ciężar 50 krotnie przekraczający jej własną masę. Prowadzą one skomplikowany jak na mrówki proces hodowli grzybów. Mrówki tego gatunku ścinają liście które przenoszą w kawałkach do mrowiska, gdzie zostają przeżute na 1-2mm kawałki tworzące wyściółkę na której wyrasta grzyb którym karmiona zostaje cała kolonia. Przy założeniu kolonii królowa tuż przed rójką odrywa kawałek grzyba ze swojego pierwotnego gniazda i umieszcza go w niewielkiej kieszeni, położonej na dnie jamy gębowej. Po odbyciu lotu godowego i znalezieniu dogodnego miejsca do złożenia jaj wypływa go i rozpoczyna pierwszą hodowlę grzyba. Roślinom tropiku towarzysza liczne epifity reprezentowane przez kwitnące w różnych kolorach orchidee - storczyki

W pawilonie historycznym zgromadzono najstarsze i jedno z najbardziej okazałych roślin jakie można oglądać w palmiarni. Ogromne wrażenie zrobił na nas feniks kanaryjski, którego wiek przekroczył 120 lat. Został przywieziony w 1924 roku na wystawę botaniczną zorganizowaną w szklarniach palmiarni. Dużym zainteresowaniem cieszą się 15 metrowe araukarie. W całym pawilonie posłuchać możemy muzyki Fryderyka Chopina. Zobaczyć też można rośliny mięsożerne tj. dzbanecznice i kapturnice.

W pawilonie akwarystycznym ekspozycja obejmuje prezentację czterech środowisk słodkowodnych. Największy, o pojemności 60 tysięcy litrów jest zbiornik środowiska Amazonki. Są tam również przedstawione środowiska rzek: polskich, Azji południowo-wschodniej i Afryki wschodniej np. jeziora Tanganika.

Najbardziej przypadł nam do gustu pawilon sukulentów, czyli kaktusów. Mogliśmy pooglądać rozmaite gatunki tych roślin. Każde z nich miało różne kształty. Nam najbardziej spodobał się „fotel teściowej” - Echinocactus grusonii. Kaktus, który dorasta do 130 cm wysokości i 80 cm średnicy. Są też 8 metrowe ce-reusy i kilkunasto-milimetrowe litopsy - żywe kamienie. Rosną one przede wszystkim na terenach pustynnych o silnym nasłonecznieniu, gdzie letnia susza może trwać nawet przez 10 miesięcy. Przetrwanie w tak skrajnie niekorzystnym środowisku zawdzięczają występującym tam mgłom i umiejętności oszczędnego gospodarowania wodą.

Na zakończenie zwiedzania można było kupić sobie pamiątkę. O godz. 13.30 wyruszyliśmy w drogę powrotną do Bielska. Wycieczka była interesująca i można było uzyskać wiele ciekawych i zaskakujących informacji dotyczących egzotycznych roślin i zwierząt. Dziękujemy opiekunom i organizatorom za umożliwienie nam poznania tych wszystkich atrakcji.

Wiktorija Zabilska
Jakub Kuś